

## Optymalni? Czyli kto?

Cieszę się, że „Tygodnik Poznański” zdobył się odwagę i udostępnił swoje łamy „Optymalnym”. To drugi taki przypadek w Polsce. Pierwszy był przed laty, „Dziennik Zachodni” – gazeta ukazująca się w Katowicach. Mamy nadzieję, że te, dwie pierwsze „jaskółki wiosnę nam uczynią”.

Optymalni, ponad to, mają dwa swoje własne miesięczniki: „Optymalni” i „Optymalnik”.

Ale do rzeczy, ki diabeł Ci Optymalni? To ludzie żywiący się optymalnie, czyli w najlepszy z możliwych sposobów. Każdego dnia odczuwamy dobrodziejstwa tego rodzaju żywienia. Tak naprawdę to my nie proponujemy niczego specjalnie nowego. Tego rodzaju odżywianie zalecają autorzy „Starego Testamentu”, ale i współczesna nauka wiernie im wtóruje. Studenci medycyny na całym świecie (w tym i w Polsce) studiują biochemię Harper’a, która to wiedza dokładnie pokrywa się z zalecanym przez nas, propagowanym żywniem każdego człowieka. Niestety, ci ludzie, po uzyskaniu dyplomów lekarskich całkowicie „zapominają” o nabytej wiedzy, i jako lekarze zalecają swoim pacjentom dokładnie coś odwrotnego. Dlaczego tak się dzieje? Cóż. Jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o... pieniądze. Tak jest też i w tym wypadku. Dlaczego? Ano dlatego, że przemysł farmaceutyczny jest drugim po (po zbrojeniowym) przemysłem na świecie, a „Optymalni” nigdy nie chorują i żadne farmaceutyki nie są im potrzebne. Mało tego ludzie chorzy, którzy zaczynają żywić się optymalnie szybko wracają do zdrowia (mimo, że ich choroby, przez oficjalną medycynę, uznane są za nieuleczalne) i przestają kupować lekarstwa oraz korzystać z usług „służby zdrowia”.

Żywnienie Optymalne jest przy tym niezwykle tanie i proste. Naszym codziennym sukcesem jest emeryt lub rencista, który dzięki zgromadzonej przez nas wiedzy, w krótkim czasie przestał wydawać pieniądze na jakiekolwiek medykamenty i lekarzy, a jego wydatki na żywność spadły o połowę.

Nasza wiedza nie jest żadnym „cudem”, ani „tajemnicą”. Jest jawna i dostępna, zupełnie za darmo, wszystkim. Proszę się nie obawiać. To nie kolejna „dieta cud”, ani podobne oszustwo. To jest żywnienie opracowane i dokładnie przebadane. Znale na całym świecie. Zaleca je dr Atkins ze Stanów Zjednoczonych, Uniwersytet Harvard’a, przebadał je, ze znakomitą skutkiem na 300 000 ochotnikach. Naukowcy z uniwersytetu w niemieckim Heidelberg’u propagują je gorąco, a dr W. Lutz sprzedał w Niemczech 8 000 000 egzemplarzy swojej książki, zachęcając do takiego żywnienia.

Tym nie mniej, zacny czytelniku, z prawdziwą frajdą, informuję, że ten model żywnienia został opracowany w... Polsce przez dr Jana Kwaśniewskiego – skromnego lekarza z Ciechocinka. Jego wiedza szybko rozprzestrzeniła się po całym świecie. My jesteśmy u jej źródła i grzechem byłoby zaniechanie jej propagowania wśród Narodu Polskiego. W tym celu powołaliśmy do życia OSBO, czyli Ogólnopolskie (a dziś Ogólnoświatowe) Stowarzyszenie Bractw Optymalnych, którego najpotężniejszy oddział mieści się w naszym kochanym Poznaniu i stąd nasza obecność na łamach tej opiniotwórczej gazety. Będziemy, w kolejnych wydaniach przybliżać Wam ten sposób żywnienia. Wiemy, że poprawnie stosowany odmieni (na plus!!!) Wasze życie, ponieważ od Żywnienie optymalnego: chory wyzdrowieje, gruby schudnie, chudy przytyje, mądry zmądrzeje, a głupi nie będzie się żywił optymalnie.

Więcej szczegółów za tydzień.

*Mariusz Waszak*